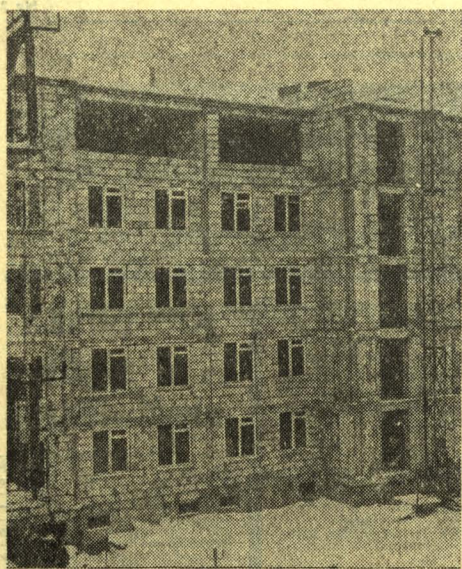




Młodzi budują dla siebie

Młodzi mieszkańcy województwa białopodlaskiego, w większości członkowie ZSMP, z zainteresowaniem przyjęli propozycję patronatu nad budownictwem mieszkaniowym. Efektem ich pracy jest wybudowanych już 110 mieszkań.

Obecnie zaawansowane są roboty przy wznoszeniu 30-mieszkaniowego budynku w Białej Podl. (na zdjęciu); rozpoczęto także budowę dwóch domów (łącznie 130 mieszkań) w Parczewie i Radzynie Podl. Foto. J. Mirosław

NA KONCIE JUŻ 125 tys. zł

Kiedy we własnej hali?

Inicjatywa Wojewódzkiego Komitetu FJN co do budowy w Białej Podl. hali widowiskowo-sportowej spotkała się wśród mieszkańców miasta i województwa ze zrozumiałym żywym zainteresowaniem. Wszak dotychczasowe możliwości zorganizowania większej imprezy kulturalnej czy sportowej są w naszym mieście praktycznie żadne. Chyba, że na wolnym powietrzu.

Do współpracy przy wyborze koncepcji przyszłego obiektu zaproszono znakomitego niegdyś szermierza, a ostatnio autora wielu udanych projektów ośrodków

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Trybuna Zakładowa

ORGAN
SAMORZĄDÓW
ROBOTNICZYCH

Biała Podlaska Rok I Nr 3

1 - 15.II.1977 r.

Cena 50 gr

NASZA NOWOROCZNA SONDA

W POPRZEDNIM NUMERZE „TRYBUNY ZAKŁADOWEJ” ZAMIEŚCILIŚMY ODPOWIEDZI PRZEDSTAWICIELI KIEROWNICTW BIALSKICH FABRYK MEBLI, MIĘDZYRZECZESKIEGO ZREMB-u ORAZ BIALSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANEGO NA DWA PYTANIA:

— JAKIM BYŁ DLA ZAKŁADU ROK 1976?
— JAKIE SĄ PLANY I ZAMIERZENIA NA DWANASTY MIESIĄCE BIEŻĄCEGO ROKU?
DZIS DOKOŃCZENIE SONDY. ODPOWIADAJĄ — W KOLEJNOŚCI — DYREKTORZY: ZPW „BIAWENA”, PRSWM ORAZ IMP.

Gdy załoga jest już zgrana...

Mówi dyrektor naczelny ZPW „Biawena”
inż. Leosław JAKUBOWSKI

Ostateczne zgranie załogi — to chyba nasz największy sukces w minionym roku. Pracowaliśmy nad tym długo, nawet bardzo długo. Biała Podlaska była, a zresztą — i jest na-

dal, ośrodkiem bez wielko-przemysłowych tradycji. A więc trzeba było nie tylko uczyć fachu, ale zaszczepić pewne nawyki, bez których nie ma mowy o pra-

Mówią dyrektorzy
ZPW „Biawena”
PRSWM, IMP



...Zgranie załogi zaowocowało wieloma efektami produkcyjnymi... Foto: W. Stępień

DOK. NA STR. 2

WRZZ i OPRF zapraszają na premierę

Impreza filmowa dla CZYTELNIKÓW „Trybuny Zakładowej”

Institucje oraz organizacje patronujące „Trybunie Zakładowej” oraz — oczywiście — zespół redagujący gazetę noszą się z zamiarem przygotowania co jakiś czas atrakcyjnej imprezy — niespodzianki dla naszych czytelników. Oto pierwsza z nich.

Już za kilka dni OPRF w Lublinie zorganizuje — na naszą prośbę — w bialskim kinie „MERKURY” między wojewódzką premierę nowego filmu polsko-norweskiego „DAGNY”. O obrazie tym i przygotowywanej imprezie mówi dyr. OPRF mgr ZBIGNIEW STĘPIAK: DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Koncerty muzyki kameralnej

Latem 1976 roku podpisana została umowa między Wojewódzkim Domem Kultury i Krajowym Biurem Koncertowym PAA „PAGART” na cykl koncertów muzyki kameralnej w wykonaniu najprzedniejszej klasy solistów i zespołów krajowych. Koncerty odbywały się w sali kameralnej WDK w każdą wolną od pracy sobotę w ramach realizacji hasła „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką”.

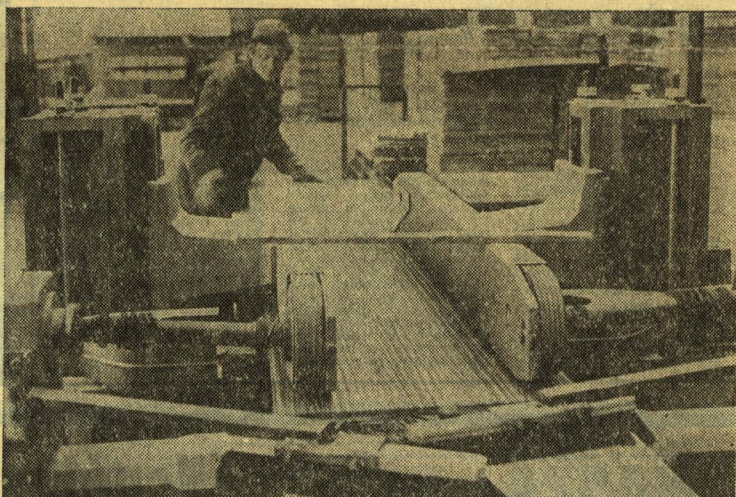
Występowali muzycy lubiani i znani nie tylko w kraju, lecz i za granicą. I tak: gościł zespół „Con moto ma cantabile”, później kwartet smyczkowy Magdaleny Reizler, prezentujący muzykę Józefa Haydna, Jana Sebastiana Bacha i Ludwika van Beethovena.

Niezapomniany był ostatni koncert światowej sławy skrzypka — Krzysztofa Jakowicza. Była to prawdziwa uczta duchowa.

O tej muzyce wymienionych uczestników kompozytorów jest znana, o tyle o polskiej muzyce i poezji dawnej mało kto słyszał i dlatego ostatnio zorganizowano dla kręgu bialskich melomanów koncert właśnie w tej dziedzinie twórczości artystycznej. W programie zaprezentowano cały szereg już prawie zapomnianych utworów Jana Andrzeja Morsztyna, Wojciecha Długoraja, utwory z Tabulatury Gdańskiej oraz utworów anonimowych. Jak się okazuje to dopiero początek. Cykl koncertów muzyki kameralnej będzie kontynuowany w bieżącym roku, z tym że już pod egidą Towarzystwa Muzycznego.

Przy okazji refleksja. Odbiorcami tej także wspólnie muzyki są przeważnie ludzie starsi, brak natomiast jest na widowni młodzieży. Dlaczego? Przecież tak obecnie modni kompozytorzy i wykonawcy muzyki młodzieżowej bardzo często opierają się na wzorach starszych mistrzów, gdyż są to wzory po prostu dobre, nieprzemijające. Można przy okazji poszerzyć swoje wiadomości muzyczne. Dlatego też organizatorzy szczególnie serdecznie zapraszają na koncerty młodzież.

E. WYRZYKIEWICZ



Spacer do pracy — to za mało

„Zrembowski” ognisko TKKF „Metalowice”, wspólnie z Radą Zakładową, systematycznie organizują różne formy aktywnego wypoczynku po pracy dla załogi przedsiębiorstwa. Międzywydziałowe rozgrywki w piłkę nożną i siatkówkę, turnieje szachowe i tenisa stołowego pozwalają na wyłonienie najlepszych zawodników do reprezentacji przedsiębiorstwa na rozgrywki i spartakiady międzyzakładowe.

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Czekamy na listy i telefony!

ZGODNIE z wcześniejszą zapowiedzią ogłaszamy dziś akcję pod hasłem — komunikacja na cenzurowanym. Skloniły nas do tego liczne, zawierające krytykę oraz postulaty, głosy osób dojeżdżających do pracy. Każde spóźnienie to niepowetowana strata dla zakładu, opóźniony powrót do domu — to uszczerbek w czasie przeznaczonym dla rodziny oraz na wypoczynek. Wielka jest więc cena spóźnienia.

Począwszy od dziś przez trzy dni dyżurować będziemy w godzinach od 10 do 16 przy telefonie 20-01 w. 119. Natomiast przez cały najbliższy tydzień oczekujemy na listy.

Wszystkich, którzy za mierzą wziąć udział w naszej akcji prosimy o zwrócenie uwagi na następujące kwestie: częstotliwość spóźnień, przy-

Zgromadzone w czasie tej sondy wnioski przedstawi dyrekcja Państwowej Komunikacji Samochodowej oraz kierownikom innych za-

KOMUNIKACJA na cenzurowanym

czynia ich powstawania, rozkład jazdy a potrzebę pasażerów, kultura obsługi podróży. Szczególnie cenne będą dla nas te wypowiedzi telefoniczne i listy, które zawierają konkretne, realne postulaty, propozycje zmian, wnikiwe obserwacje.

interesowanych instytucji. Mamy już zapewnienie, iż wszystkie postulaty i uwagi krytyczne zostaną wnikiwie przeanalizowane. O efektach tych rozmów napiszemy szczegółowo w jednym z najbliższych numerów „Trybuny Zakładowej”. Czekamy!

Tak powstają meble. Fotoreportaż Jacka Mirosława z Bialskich Fabryk Mebli zamieszczamy na stronie 3.

ROZSTRZYGNIĘTY już został plebiscyt na 10 najlepszych sportowców woj. białopodlaskiego w minionym roku, zorganizowany przez Wojewódzką Federację Sportu. Wybierali ich działacze sportowi, trenerzy, nauczyciele wychowania fizycznego, sędziowie oraz pracownicy jednostek kultury fizycznej z całego województwa.

Wybrano najlepszych sportowców

Za kryteria oceny przy wybieraniu kandydatów do grona najlepszych brano były głównie wyniki sportowe i postawa moralno-etyczna. A oto lista 20 zawodników i zawodniczek (w kolejności alfabetycznej), z której ustalono „złotą dziesiątkę”:

WŁODZIMIERZ ANDRZEJEWSKI (AZS Biała Podlaska) — kapitan zespołu piłkarskiego zajmującego ósmą lokatę w klasie międzywojewódzkiej. Najlepszy i najsukceszniejszy napastnik w minionym roku.

DOK. NA STR. 4

Z wizytą w „Trybunie”

Eugeniusz Skorupa



Mgr EUGENIUSZ SKORUPA w 1968 r. ukończył studia w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańku na Wydziale Architektury Wnętrz. Następnie odbył studia podyplomowe w Warszawskim Instytucie Wzornictwa Przemysłowego. Pochodzi z regionu kujawskiego.

Do Białej Podlaskiej przyjechał — jak mówi — „na telefon”. Osiedlił się jednak już tutaj na dobre i zagospodarował. Jak opowiada, Biała zdobyła jego sympatię, ponieważ ma ona indywidualne o-

DOK. NA STR. 3

Dziś w numerze:

polecamy szczególnej uwadze Czytelników:

- NASZĄ NOWOROCZNĄ SONDE
- DYREKTORSKI TRUST MOZGÓW
- ZAPOWIEDŹ IMPREZY FILMOWEJ
- KONKURS Z NAGRODAMI
- WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA SPORTU, TURYSTYKI, WYPOCZYNKU
- TRYBUNĘ CZYTELNIKÓW
- Kącik rozrywkowy „TRYBUNALEK”
- FOTOREPORTAŻ JACKA MIROSLAWA Z BIALSKICH FABRYK MEBLI

ROZWÓJ Białej Podlaskiej musi przynieść ze sobą zmiany w strukturze miasta, zwłaszcza dotyczące budowy osiedli mieszkaniowych, nowych ulic, obiektów przemysłowych, komunalnych itp. Pomyślna realizacja tych zadań w ogromnej mierze zależy od zaangażowania i jak najpełniejszego wykorzystania możliwości technicznych miejscowych przedsiębiorstw.

Aby w pełni sprostać tym rozległym i wcale nie łatwym zadaniom przed blisko rokiem powołano w Białej Podlaskiej **Radę Dyrektorów** funkcjonującą przy prezydencie miasta. Jest ona organem doradczym i zarządem wykonawczym. W skład Rady aktualnie wchodzi sześćdziesięciu dyrektorów białskich zakładów pracy.

Przedsięwzięcie to nie tylko pozwala zwiększyć odpowiedzialność zakładów i instytucji działających w mieście za prace wykonywane na jego terenie, ale też na jego ordynację poczyniła po szczególnych jednostek gospodarczych.

Ubiegłoroczna działalność Rady przyniosła już znaczne rezultaty, mimo że był to dopiero okres kształtowania współpracy i zdobywania doświadczeń.

Usprawniono znacznie prace przy porządkowaniu terenów miejskich. Skoordinowano działania przedsiębiorstw prowadzących jednocześnie prace ziemne na ulicach oraz budowę i modernizację ulic tak, by prace te nie kolidowały ze sobą i na-

Dyrektorski trust mózgow

stepowały w odpowiedniej kolejności. Zdolność zainteresować zakłady pracy problematyką osiedli mieszkaniowych w pobliżu których są zlokalizowane. W praktyce oznaczało to aktywne włączenie się załóg do czynów społecznych prowadzonych w osiedlach. Także dzięki ustaleniom Rady przedsiębiorstwa będą znacznie więcej partycypować w inwestycjach miejskich. Dla przykładu — Białskie Fabryki Mebli włączają się do budowy przed-

szkole w centrum Białej. W roku bieżącym Społeczna Rada Dyrektorów wspierać będzie także takie inicjatywy społeczne jak: czyny na rzecz miasta, przygotowanie i realizacja wiosennej akcji porządkowej, organizację letniego wypoczynku młodzieży. Pojemnie także istotne dla mieszkańców zagospodarowanie ogródków działkowych, działalność kulturalno-oświatową w mieście, remonty kapitału budynków mieszkalnych, plan budownictwa wielo- i jednorodzinnego, budownictwa dróg, ulic i urządzeń komunalnych. Jeśli zaś chodzi o problemy zakładów pracy, koordynować będzie działalność w sprawach m. in. ochrony mienia przedsiębiorstw i bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

Niezbędna będzie też współpraca jednostek gospodarczych przy ustalaniu planów i realizacji uzbrojenia terenów miejskich, budowie obiektów rekreacyjno-wypoczynkowych. Ponadto skonkretyzowana zostanie sprawa wykorzystania obiektów kulturalnych i socjalnych przedsiębiorstw przez ogół mieszkańców Białej, dyskutowane będą problemy utrzymania czystości i estetyki obiektów i terenów miejskich. Z opinii ojców miasta na temat działalności Rady wynika, iż dotychczasowe rezultaty mierzone należy również efektami społecznymi. Zetknięcie się dyrektorów wszystkich przedsiębiorstw z całością spraw aglomeracji miejskiej jest bowiem istotne i tyle, iż udaje się dzięki Radzie rozwiązać problemy nie zawsze możliwe do rozwiązania wyłącznie przez Urząd Miasta. Współgospodarowania we wspólnym interesie działania na rzecz miasta.

B. KOWALSKI



Kiedy we własnej hali?

DOK. ZE STR. 1

sportowych — dr inż. arch. Wojciecha Zablockiego. Przedstawił on kilka propozycji. Jedną z nich obrazuje rysunek zamieszczony powyżej. Dodajmy, iż przedstawiona na nim hala budowana będzie w br. w Grudziądzu. Prawdopodobnie taki sam obiekt stanie w Białej.

W ubiegłym roku rozpoczęto gromadzenie funduszy na budowę białskiej hali widowiskowo-sportowej. Jak dotąd na koncie komitetu budowy jest już 125 tys. zł. W bieżącym roku suma ta winna wzrosnąć do 600 tys. zł. W Białskich Fabrykach Mebli przygotowywane są już atrakcyjne prezentujące się plakietki „cegiełki” ze stosowaną plakietką dla tych, którzy dokonają wpłaty. Jak się dowiadujemy w poszczególnych przedsiębiorstwach i instytucjach znajdzie się skarbonka, do której zbierane będą datki na ten cel, natomiast młodzież szkolna podejmie zbiórkę surowców wtórnych.

Liczymy na społeczną postawę mieszkańców Białej i całego województwa.

KLUB Techniki i Racjonalizacji w MZMB „ZREMB” ma już duży, gromadzony przez lata dorobek. Należy do najlepszych w woj. białkopodlaskim. Powstał w 1963 r. i od początku prowadzi ożywioną działalność. Najwięcej projektów jego członkowie zgłosili w 1973 r., jednak w minionym roku uzyskano największe, wielotysięczne efekty ekonomiczne.

Jednym z ciekawszych jest projekt zgłoszony przez inż. Kubalskiego i Długoskiego — „Bezpieczne zakładanie i zdejmowanie ciężkich przyrządów na prasie. Projekt ten eliminuje ze sposobu podnoszenia i prze-

my działalności racjonalizatorskiej, takie jak: wystawy, giełdy, akcje (np. „Misiąca Racjonalizacji”), przydziały dla KTR od dzielnie pomieszczenie, w którym będzie można prowadzić informację nauko-

MIEDZYRZECZY RACJONALIZATORZY

Z szacunkiem do licencji, ale...

noszenie ciężkiego oprzyrządowania, często nawet o wadze 300 kg. Ciężką i bardzo niebezpieczną pracę fizyczną wyeliminowano przy pomocy stawnicy i wózka widłowego.

Zespół ds. społecznych prześladowań stanu wynalazczego nie jest jednak jeszcze w pełni zadowolony z ilości i wagi zgłoszonych wniosków, nawet uwzględniając, że „Zrembowski” produkcja jest produkcją licencyjną, a więc w miarę doskonałą. Ustalono, że dla pełniejszego rozwoju ruchu racjonalizatorskiego należy KTR posiadać odrębne, tematyczne programy wynalazcze, podjąć pełniejszą współpracę z jednostkami i placówkami naukowo-badawczymi przy rozwiązywaniu trudniejszych zagadnień, wprowadzać nowe for-

wo-techniczne, gromadzić literaturę specjalistyczną, prowadzić konsultacje z interesowanymi z doradcami technicznymi.

Znając możliwości zakładu oraz zaangażowanie działaczy i poparcie dyrekcji dla pożytecznych inicjatyw sądzimy, iż zamierzenia te — wcale nie wygórowane — zostaną, ku ogośnieniu pożytkowi, zrealizowane. O wszystkich zachodzących zmianach informować będziemy na bieżąco.

Dodajmy jeszcze, iż trzech członków „Zrembowskiego” KTR posiada odrębne „Racjonalizatorzy produkcji”. Są to: Edward Semenik — brygadzieta, narzedziownik, Franciszek Makaruk — tokarz oraz konstruktor oprzyrządowania — Tadeusz Adamczak.

Nie poszli w ślady niedźwiedzia

Jak wynika z informacji, które otrzymaliśmy z RW FSZMP dziecięcych i chłopców z naszego województwa nie poszli w ślady niedźwiedzia, to znaczy — nie przesypiają zimy. Szczególnie z początkiem ferii zaczęto organizować imprezy umożliwiające spędzenie młodzieży czasu w sposób zorganizowany, pożyteczny, a przy tym atrakcyjny.

W momencie podawania tych słów do druku nie jesteśmy w stanie podać pełnego obrazu akcji — ZIMA przygotowanej przez białkopodlaskie organizacje młodzieżowe. Dlatego też



ograniczmy się do migawek. Największym powodzeniem wśród dziewcząt i chłopców cieszyły się dyskoteki (zwane dawniej wieczorkami tanecznymi), spartakiady sportowe i sportów obrotowych, kuligi; wielu młodych — dzięki „szkółkom” TKK i LZS — posiadało umiejętność jazdy na nartach i łyżwach.

Udany był cykl spotkań w kołach z lekturami oraz ciekawymi ludźmi, na których były poruszane tematy dotyczące problemów podjętych na IV i V Plenum KC PZPR. Na zebraniach kół i instancji ruchu młodzieżowego przyjęto kierunki działania w zakresie realizacji uchwał VII Zjazdu Partii.

Około 500 działaczy młodzieżowych z całego województwa wzięło udział w obozach szkoleniowych — wycieczkach i tak: przewodniczący, sekretarze i skarbnicy kół, aktywni członkowie, działacze szkół zdrowia, którzy kształcenia politycznego szkółili się i wypoczywali na obozach zorganizowanych w Kazimierzu, Łoniewie, Podkarpaczu i Jabloniu.

Nasze specjalne uznanie dla młodzieży „Białej zimy”. Imprezy przygotowane z głową, frekwencja była wyższa niż gdzie indziej.

(2)

NASI NAJLEPSI



W stałej naszej galerii przodowników pracy z białkopodlaskich zakładów prezentujemy dziś jedną z czołowych brygad Przedsiębiorstwa Remontowego Sprzętu Wodno-Melioracyjnego w Białej Podlaskiej. Podkreślamy, iż załoga tego przedsiębiorstwa ubiegłoroczny plan wykonała w 116 proc.

Na zdjęciu (od lewej): Jerzy Woźniak, ślusarz-spawacz, w zakładzie

pracuje od 21 lat, członek PZPR; Jan Nowicki, ślusarz-spawacz, wychowanek przyzakładowej ZSZ, od 11 lat pracuje w PRSWM; Józef Kiryluk, brygadzieta, znany społecznik, wychowanek młodej załogi, legitymuje się na 14-letnim stażem pracy; Wiesław Oliński, świetny ślusarz-spawacz, absolwent przyzakładowej ZSZ.

Foto.: B. Woźniak

W trosce o dobry wypoczynek związkowców — meblarzy

Długoletnie starania organizacji związkowej Białskich Fabryk Mebli o posiadanie własnego ośrodka wypoczynkowego nabierają wreszcie realnych kształtów. W ub. roku za kwotę blisko 1 mln zł wykupiono na własność, dzierzawiony dotąd od prywatnego właściciela, dom w Serpelicach nad Bugiem, w którym już od kilku lat w sezonie letnim wypoczywali pracownicy fabryki.

Obecnie przygotowywana jest koncepcja gruntownej modernizacji i rozbudowy obiektu, aby w przyszłości stał się on stylowym, ale całkiem nowoczesnym ośrodkiem wypoczynkowym o pełnym standardzie.

Powstać ma tu dodatkowo pawilon, który byłby

czynny przez cały rok i mógł służyć zarówno wypoczynkowi jak i różnego rodzaju szkoleniom zawodowym i związkowym. Planuje się też zaadaptować na potrzeby zaplecza socjalnego ośrodka dwa nie wykorzystywane do tej pory budynki inwentarskie oraz dobudować kilka domków campingowych. Dokumentacja techniczna rozbudowy ośrodka ma być gotowa w III kwartale br., zaś wiosną roku 1978 rozpocznie się

staną roboty budowlane. Jest więc nadzieja, iż już przyszłego lata ośrodek będzie w pełni odpowiadał warunkom godziwego odpoczynku urlopowego.

Także w przyszłym roku dzieci pracowników BFM odpoczywać już będą w Serpelicach, gdzie dla potrzeb kolonii dziecięcej przystosuje się w wakacje 1978 tamtejszą szkołę podstawową. Umowa w tej sprawie została już uzgodniona z Kuratorium Oświaty i Wychowania a niebawem zostanie podpisana. Odpadnie więc kłopotliwe i męczące dzieci transportowanie ich do Nowego Dworu Gdańskiego, ułatwione też będzie zaopatrywanie kolonii dokonywane razem z zaopatrywaniem ośrodka wypoczynkowego.

(jm)

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Podwyższenie kwalifikacji i ogólne zgranie załogi zaowocowało, bo musiało, efektami, którymi można się chwalić. Wzrost wydajności pracy, liczonej w cenach zbytu, wzrósł w ciągu roku o 14 proc., zarobki podskoczyły o 10 proc. Ubiegłoroczny plan określony został kwotą 813 mln zł. Po podliczeniu okazało się, iż wartość produkcji wynosiła 880 mln zł. Te dodatkowe 47 mln zł to głównie efekt bardzo serio podjętych i realizowanych zobowiązań. Jak widać załoga nie rzuciła słów na wiatr.

Być może do wyobraźni bardziej przemówią następujące dane: wyprodukowaliśmy 4,1 mln metrów tkanin wykończonych, natomiast 2,6 mln m tylko wykańczaliśmy na rzecz zakładów łódzkich i białostockich. Sytuacja ta została spowodowana tym, iż w wykańczalni (notabene będącej na światowym poziomie) mamy większą przepustowość, aniżeli wynosi produkcja tkalni. Tu jasno widać zadania na rok bieżący i lata następne — modernizacja i rozbudowa tkalni.

Dla ciekawości podajmy, iż największym popytem w ubiegłym roku cieszyły się następujące tkaniny: kingi arizona oraz tenisy. Wszystkie na to wskazuje, że i w tym roku będą one miały największe wzięcie.

Oczywiście, że byli i kłopoty. Generalnie rzecz biorąc nie mamy podstaw do narzekania na zaopatrzenie w surowiec. Gorzej było już z jakością. Natomiast mieliśmy bardzo poważne trudności jeśli chodzi o części zamienne do maszyn produkcji polskiej, NRD i czechosłowackiej. Kłopoty były także z niektórymi barwnikami i środkami

Gdy załoga jest już zgrana...

Mówi dyrektor naczelny ZPW „Bławena” inż. Letosław Jakubowski

chemicznymi. Duża, nawet bardzo duża była absencja spowodowana chorobami, potrzebą opieki nad dziećmi itp. Sporo jest bowiem w naszym zakładzie młodych matek.

Życie nie ułatwilo nam także bardzo duże rozdrobnienie zamówień eksportowych. Pilne do realizacji i stosunkowo nieduże zamówienia wpływały na zakłócenie rytmu produkcji. Skoro jesteśmy przy tym temacie, tkaniny nasze eksportujemy m. in. do Anglii, Irlandii, Kuwejtu, Algierii, Libanu, Panamy; natomiast w postaci już

ubrań trafiają na rynek radziecki.

W minionym roku ukończono, bądź kontynuowano budowę kilku obiektów socjalnych o pierwszorzędnym znaczeniu. I tak: przekazane zostały, niecierpliwie wyczekiwane przez żeńską załogę — żłobek i przedszkole (po 150 miejsc); kontynuowana była budowa Domu Socjalnego „Bławeny” w Białej Podl. oraz imponującego domu sana-

toryjno - wypoczynkowego w malowniczej Wysowej (woj. nowosądeckiej). Natomiast nową inwestycją był ośrodek wypoczynkowy w Serpelicach, którego budowa zakończona zostanie w tym roku.

I pytanie drugie — o zadania na 1977 r. Określił mi je dokładnie podczas niedawnej Konferencji Samorządu Robotniczego. Wynika z nich, iż musimy sprzedać wyroby własnej produkcji i usługi wartości 395 mln zł. W praktyce oznaczać to będzie wzrost planu na każdego członka załogi o blisko 6 proc.

NASZA NOWOROCZNA SONDA

Mamy przygotowany program dalszej poprawy jakości produktu finalnego oraz oszczędności surowców i energii. O ile ta ostatnia kwestia jest w zasadzie jasna w realizacji to jeśli chodzi o jakość musimy uzyskać zrozumienie, po partię konkretnym działaniem, że strony dostawców surowca. Bo — jak do tej pory — mamy poważne zastrzeżenia do przędzy czesankowej z toruńskiego „Merinotexu” i arelanu dostarczanego przez zakłady łódzkie. Ponadto zdajemy sobie sprawę, że nie w pełni wykorzystujemy jest jeszcze potencjał tkwiący w całej załodze.

Wspomniałem wcześniej o trwałej budowie kilku obiektów socjalnych, które winny być oddane do użytku w bieżącym roku. Czekamy na nie niecierpliwie. Moje prywatne życzenie na 1977 r.? Mówię bez namysłu — pragnąłbym aby nasza drużyna piłkarska w tegorocznych rozgrywkach zajęła dobre, wysokie miejsce tak, by w 1978 r. mogła, awansując, opuścić klasę międzywojewódzką i znaleźć się w II lidze. (z)

Wspólny wysiłek — to lepsze osiągnięcia

Mówi dyr. Przedsiębiorstwa Remontowego Sprzętu mgr inż. JERZY

Również formy do prefabrykatów betonowych dla budownictwa wodnego i zamknięcia jazowe z napędem hydraulicznym — to produkcja ponadplanowa.

Równoległe z produkcją nowych wyrobów przedsiębiorstwo — jako jedyny zakład w Polsce — rozpoczęło naprawy główne pararek samochodowych KS-251, przekraczając plan o sześć wyremontowanych maszyn.

Ponadto rozpoczęliśmy antyimportową produkcję urządzeń odwadniających tzw. igiofiltrów IG-75 oraz agregatów pompowych PAJ-73, która dała nam 19 mln zł.

Mówiąc o roku ubiegłym warto również zaznaczyć, że i inne wskaźniki zostały przekroczone. Cieszy to, że zmniejszyła się absencja chorobowa.

Ważnym dla zakładu wydarzeniem ubiegłorocznym

jest zajęcie przez ZKTIR pierwszego miejsca w krajowym konkursie o tytuł Producenta ZKTIR w budownictwie wodnym i melioracji.

Nasze koło zgłosiło 25 wniosków racjonalizatorskich. Efekty finansowe wdrożenia tych wniosków oceniane są na 160 tys. zł.

Również w tym roku załoga zakładu postawiła sobie ambitne, skorygowane i odpowiednio zwiększone zadania. Przedsiębiorstwo będzie w coraz większym zakresie rozwijać swoją produkcję i usługi dla potrzeb budownictwa wodnego i melioracji. Zakłada się, że tegoroczny plan będzie większy o 14 proc. i wyniesie 146 mln zł.

Będziemy rozwijać produkcję nowych i bardzo poszukiwanych asortymentów maszyn i sprzętu takich jak:

● ruchome laboratoria

TRYBUNA czytelników

Kłopoty zmotoryzowanych

Jestem pracownikiem „ZREMB-u” w Międzyrzeczu Podlaskim. Od kilku lat mam własny pojazd „Syrenę” 104 i ciągle borykam się z poważnymi kłopotami związanymi z rejestracją i przeglądami. Co roku muszę tracić jeden dzień jadąc na przegląd do stacji diagnostycznej w Radzynie Podlaskiej. Dodając do tego informację, że przejazd w obie strony (52 km) kosztuje mnie dość drogo.

Czy podobnej stacji kontrolującej stan techniczny pojazdów nie można stworzyć w Międzyrzeczu Podl.

Myślę, że podobnego zdania są wszyscy użytkownicy pojazdów w prawie 15-tysięcznym Międzyrzeczu Podl.

Łącząc wyrazy szacunku

S. K.

(Imię i nazwisko znane redakcji)

Slogan i rzeczywistość

Chciałbym poruszyć drobna sprawę, być może o niewielkim znaczeniu, ale z tych co to człowiek „uwieraja” i przyprowadzają o przypływ złej krwi.

Chodzi o obsługę klienta w wielu naszych sklepach, przyzakładowych kioskach i bufetach.

Obsługa spora, młoda, ładna, zadbana, że się tak wyrażę i obowiązkowo zwraca. Przy półkach z towarami kręcą się dwie panienki, przy kasie często także dwie, przy ladzie chłodniczej z reguły jedna z jednej, druga z drugiej strony. Porządek i ład na pierwszy rzut oka — jako rzekłem — widać. Szyldo wylazi z worka wtedy, gdy wiedzeni prozacką troską o własny grosz i własny brzuch starają się dowiedzieć czy towar jest przykładowo świeży.

— Proszę pani, czy ten chlebek jest świeży?

— Oczywiście! Przed chwilą przywieziono.

— A mleko i śmietana?

— Też świeże, dzisiejsze — pada odpowiedź.

Okazuje się, że chleb jest z trzyczęściowych wykopalsk, śmietana nieco młodsza, choć trudno to odszyfrować bo często, gęsto znaki na kapslach są

zatarłe. Bierzymy zatem chlebki i nie bardzo wiemy co z nim zrobić. Pannienka sardonicznie uśmiechem daje nam do zrozumienia, że „pieczywo dotknięte uważa się za sprzedane”. A zatem kupiliśmy.

I wtedy nas zaczyna ruszać, bo można przecież położyć kawałek czystego papieru, żeby klient mógł jednakowoż dotknąć towar, który ma zamiar kupić. Wtedy zauważamy, że pannienki na dobrą sprawę zamiast stać i plotkować mogłyby zetrzeć brud z malej lady, na której kupujący przekłada nabyte wiktualie z koszyka sklepowego do własnej siatki.

Zwrócenie uwagi równa się wywołaniu burzy. Nie radzę próbować — ja spróbowałem. W sklepie tym zaopatruję się wielu pracowników „Białewny”, zakupy czyni młodzież z hotelu robotniczego przy ul. Sidorowskiej. Sklep, Pannienka Redaktorze, użytkowany jest przy ulicy Dębowej w Białej Podl. Serdecznie zapraszam do tego sklepu — o ile ma pan mocne nerwy.

Z poważaniem

Klient

(Imię i nazwisko znane redakcji)

OD REDAKCJI: Liczymy, że kompetentne władze — zgodnie z obowiązującymi przepisami odnośnie postulatów i krytyki prasowej — w jak najkrótszym terminie ustosunkują się do problemów przedstawionych w powyższych listach. O podjętych decyzjach poinformujemy naszych Czytelników.

Czekamy na dalsze listy i telefony.

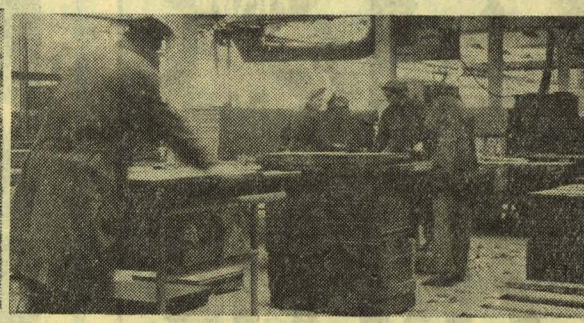
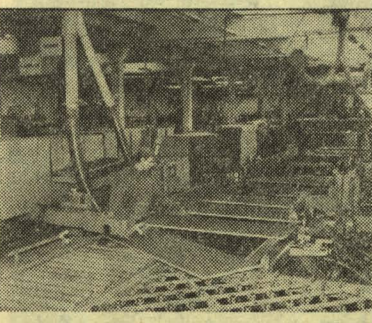
Nowy autobus dla BFM

PRZEDMIOTEM dużej Rady Zakładowej Bialskich Fabryk Mebli jest zakupiony za kwotę blisko 700 tys. zł w ostatnich dniach grudnia ub. roku autobus marki „Autosan”. Do tej pory, w przypadku organizowania wycieczek czy innych imprez, pracownicy BFM musieli korzystać z autobusów wypożyczanych od PKS, obecnie zaś sami korzystają już z własnego środka lokomocji.

Duże nadzieje z nowym autobusem wiąże też Zarząd Zakładowy ZSMP chcąc zorganizować dla swoich członków kilka wycieczek. Ponadto — jak powiedział nam szef Rady Zakładowej BFM — autobus będzie udostępniany przez związek zawodowy szkole i przedszkolu, nad którymi fabryki przyjęły patronat. Również tradycyjnie członkowie Zakładowej Straży Pożarnej, kolarze węgierskiego, KTR oraz emeryci BFM będą mieli możliwość wyjazdu na wycieczki. Nowy autobus rozwiąże też problem dowozu i przywozu dzieci pracowników na kolonie. (jm)



Tak powstają meble w BFM Fotoreportaż Jacka Miroslawa



DOK. ZE STR. 1
TAKA coroczna spartakiada, poprzedzona kilkudniowymi eliminacjami w konkurencjach sportowo-rekreacyjnych, cieszy się ogromnym powodze-

niem. Walką o punkty zainteresowane są nie tylko ekipy uczestniczące w rozgrywkach, ale i kilkutysięczna publiczność zgromadzona na stadionie miejskim, która naprawdę przeżywa sukcesy i niepowodzenia swoich reprezentantów.

Każdego roku organizowane są tygodniowe rajdy motocyklowe na Mazury, w których udział bierze średnio 20-30 pracowników. Inne formy wypoczynku to: wczasy wypoczynkowe, kolonie dla dzieci, zbiorowe wyjazdy do teatru i na imprezy sportowe oraz wycieczki krajowe. Znacznie skromniejsze

turystycznie - krajoznawczych. W momencie przygotowania tego tekstu do druku, a więc w połowie stycznia, trwały ostatnie przygotowania do choinki noworocznej dla najmłodszych, a w okresie ferii szkolnych kuligu dla około 100 dziewcząt i chłopców — pociech pracowników zakładu i udziału grupy dzieci z zimowisku organizowanego przez Spółdzielnię Mieszkanioową w Międzyrzeczu.

Problem aktywnego wypoczynku, a więc możliwości zaczerpnięcia haustu świeżego powietrza, dotyczy nie tylko pracowników ZREMB-u, ale wszystkich przedsiębiorstw i zakła-

dów pracy z terenu Międzyrzecza. Szczególnie ostry problem jest w okresie zimy, kiedy praktycznie pracownicy korzystają ze świeżego powietrza tylko w czasie drogi do pracy i do domu. Przebywanie kilkunastu godzin w ciągu doby w domu i 8 godz. w halach fabrycznych, nie rzadko w warunkach szkód

Spacer do pracy - to za mało

liwych dla zdrowia, nie wpływają korzystnie na samopoczucie, stan zdrowia ludzi pracy. Ewentualne spacerki po chodnikach pęsypanych solą sprawiają wątpliwość tylko przyjemność.

Warunki do zmiany tego stanu rzeczy istnieją również w Międzyrzeczu. Podpowiadamy ścieżkę zdrowia. Organizacja tego przedsięwzięcia nie wymaga ani wielkich nakładów finansowych, ani też specjalnych zdolności organizacyjnych. Miejsce — park miejski, instruktorzy — absolwenci lub studenci bialskiej AWF, inicjatywa — zakłady pracy, koordynacja — Miejski Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki. Te, jak i każda podjęta inicjatywa przez miasteczko, jak i bialskie zakłady, odnotujemy z satysfakcją.

E. S.

IMPREZA FILMOWA DLA CZYTELNIKÓW „Trybuny Zakładowej”

DOK. ZE STR. 1
— Akcja filmu „Dagny” rozgrywa się w latach 1893—1901 i przedstawia osiem ostatnich i najbardziej brzemiennej w wydarzenia lat życia Dagny Juell gdy zwisała się ze znany w naszej literaturze i sztuce Stanisław Przybyszewskim. Ta wyemancypowana „kobieta wolna” z kręgu cyganerii, o fascynującej do dziś osobowości, inspirowała wybitnych twórców tamtego okresu, a m. in. Edwarda Muncha, dramatopisza Augusta Strindberga. Jej postać — jak orzekli zgodnie recenzenci — świetnie odzwierciedla norweskiego aktorka — Lise Fjeldstad. W roli Przybyszewskiego zobaczymy Daniela Olbrychskiego. Występują ponadto: Maciej Englert, Jerzy Bińczycki, Olgierd Łukaszewicz. Reżyserem filmu jest Norweg Haakon Sandoy, absolwent Wydziału Reżyserii PWSTiF w Łodzi.

Zwróciliśmy się już do kilku aktorów proponując im przyjazd na imprezę do Białej. Mamy wstępne atrakcyjne przyrzeczenia. Planujemy zorganizowanie przed seansem konkursu pod hasłem „Czy znasz filmy polskie?” W konkursie tym praktycznie uczestniczyć może cała widownia, gdyż polegając na będzie odgadnięciu tytułów filmów, których fragmenty zostaną pokazane. W tej chwili zgłaszam także gotowość przygotowania podobnej imprezy (także z konkursem i nagrodami) dla dzieci.

Dziękując za zaproszenie do Białej Podl. mogę przyrzec, że zrobimy wszystko aby ta impreza, realizowana w ramach akcji „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką”, wypadła jak najatrakcyjniejsza. Ze swej strony winniśmy jeszcze Czytelnikom następujące wyjaśnienie: cykl drukowania „Trybuny Zakładowej” wynosi dwa tygodnie. Dlatego też w bieżącym numerze nie jesteśmy jeszcze w stanie podać dokładnej daty imprezy. Szczegółowe informacje podane zostaną przez zakładowe radiofonie oraz na tablicach ogłoszeń. Natomiast zakupem i dystrybucją biletów zajmą się poszczególne rady zakładowe. W ich siedzibach, począwszy od dziś, uzyskacie możecie dokładne informacje. DO ZOBACZENIA NA PREMIE!

— Jest pan projektantem znanego i cenionego na rynku komplemu mebli „Podlasie”.

— Zdzicie kompletu było zamieszczone w pierwszym numerze „Trybuny”. Przyjmuje pan, że jest to zestaw mebli skrzyniowych. Poślad wiele watorów i zalet, ale na pewno można go bezdnie w niedalekiej przyszłości usprawnić.

— Jaką innowację podpowiedzieli pan... szefem swojego zakładu pracy?

— Proponuję zorganizowanie cyklicznej wystawy projektów meblowych aby w ten sposób kształtować gusty odbiorców i tym samym podnosić poziom kultury urzędników mieszkani.

— A o jakim mieście?

— Myślę, że warto aby projektanci i architekci poświęcili więcej uwagi naszym miastom. Konkretnie chodzi mi o tzw. małą architekturę. Można to robić poprzez kompleksową modernizację elementów zieleni w mieście, urządzenie placów zabaw z prawdziwego zdarzenia.

Rozm.: R. KORNACKI

kontrolno badawcze różnych typów,

● osprzęty robocze do koparek i dźwigów,

● zmodernizowane przełożone barakowce różnych typów przeznaczone na zaplecza budów,

● pompowe agregaty

Wodno-Melioracyjny BARCZYŃSKI

samozasysające i pompy do brudnej wody,

● instalacje igłofiltrowe do odwadniania wykopów,

● zmodernizowane pługi ładowe do średniej i głębokiej orki o sterowaniu hydraulicznym.

Równoległe z produkcją nowych wyrobów przedsiębiorstwo kontynuować będzie naprawy główne koparek, produkcję i regenerację części zamiennych i zespołów do maszyn melioracyjnych oraz zabezpieczy w odlewy żeliwne wszystkie zakłady remontowo-produkcyjne pionu nowych melioracji. Ponadto rozpocznie się serię próbnych remontów spycharko-ladowarki „Białoruś”.

Bardzo poważnym czynnikiem będzie również modernizacja zakładu i jego urządzeń technicznych. Nowe potrzeby wymagają będą szybkiego rozwoju niektórych działów jak np.: stolarni, montowni.

NASZA NOWOROCZNA SONDA

W celu podjęcia na szeroką skalę kształcenia kadru przewiduje się dalszą rozbudowę przyzakładowej szkoły zawodowej kształcącej fachowców w potrzebnych kierunkach. Szkoła ta przygotowywać będzie specjalistów zabezpieczających potrzeby kadrowe nie tylko przedsiębiorstwa, ale również zapewniać będzie dopływ kadru do wielu innych przedsiębiorstw wchodzących w skład Lubelskiego Zjednoczenia Budownictwa Wodnego i Melioracji.

Realizacja przyjętych założeń przyniesie w efekcie wzrost produkcji maszyn i sprzętu, umożliwiających znaczną poprawę wydajności pracy. Dla założeń realizacja zamierzeń modernizacyjno - inwestycyjnych oznaczać będzie dalszą poprawę warunków pracy i wypoczynku oraz wzrost realnych dochodów.

Na koniec chciałbym życzyć załozce zakładu, by w dalszym ciągu z pełnym zaangażowaniem i ofiarnością realizowała postawione sobie zadania.

(koch.)

ZAKŁAD Doświadczalny Instytutu Mechaniki Precyzyjnej przemysłu maszynowego w Białej Podl. produkuje wiele prototypów maszyn i urządzeń, przyrządów dla przemysłu

dział ambitnej produkcji — kompleksowych urządzeń do powierzchniowego hartowania stali prądami wysokiej częstotliwości. Wydział, w którym będą montowane te urządzenia, pokazuje mi szef produkcji mgr inż. Romuald WRÓBLEWSKI.

W pomieszczeniu — zgrana maszyna. To szlifierko-polerka do polerowania rur dla wózków dziecięcych, rowerów. Rozmawiamy z mistrzem Tadeuszem WERESĄ, który w zakładzie pracuje od 23 lat, ma więc skalę porównań: jak było dawniej, a jak jest dziś?

Dawniej wykonywałyśmy remonty maszyn rol-

Myśl techniczna ma dobrą ocenę

Mówi dyr. Instytutu Mechaniki Precyzyjnej
STANISŁAW WOJTAŚ

motoryzacyjnego, fabryk samochodów ciężarowych, polskich Fiatów itd.

Plan roczny zakład wykonał przed czasem, założona zrealizowała także z powodzeniem zobowiązania podjęte dla uczczenia VIII Kongresu Zw. Zaw. Do końca roku wykonaliśmy produkcję wartości ok. 5 mln zł. To bardzo dużo, zwążywszy, że Instytut sprzedaje właściwie niemal wyłącznie myśl techniczną nowoczesność, jako że produkuje głównie prototypy na dokumentację nie sprawozdanie.

Dyrektor Wojtaś mówi mi o wdrażaniu jeszcze bar-

nicznych, proste urządzenia (np. wyrzynaczki), okucia itp. — mówi Tadeusz WERESA. Produkcja nie była skomplikowana. Dziś wymagana jest wyższa precyzja, dokładność, wysoka jakość produkcji.

Podobnego zdania jest brygadziśta Eugeniusz SZANDECKI i niewiele młodszy szef mający Michałowski. Wszyscy, z którymi rozmawiam nie wydają się za skoczni coraz trudniejszy mi, ambitniejszymi zadaniami. Przywykli już i do skomplikowanych wyrobów i do dobrego ich wykonywania. Szczegółowe prace bezusterkową produk-

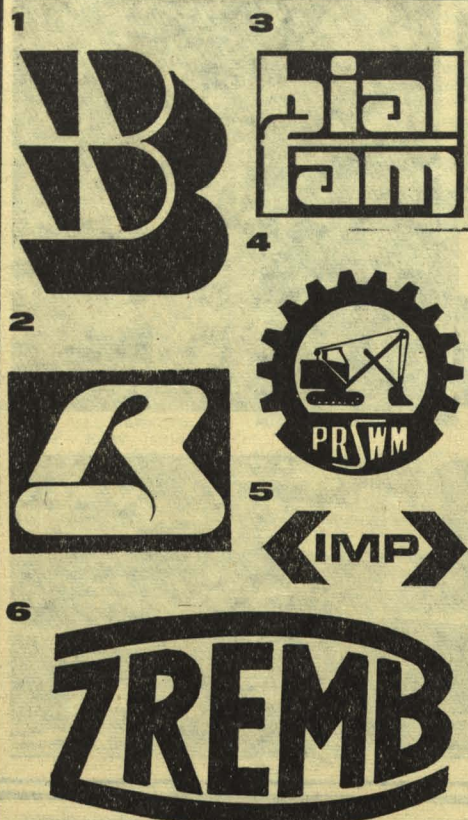
cja, mimo, iż jest ona w przeważającej części prototypowa.

W związku ze zmianami asortymentu produkcji dokonuje się w zakładzie zmiany i modernizacji maszyn. W najbliższym czasie powstanie również biuro konstrukcyjne, którego pracownicy wpłyną na dalsze udoskonalenie technicznej strony procesu. Ubiegłoroczny plan zakładu został powołany, przekroczony przy niepełnym zatrudnieniu, zaś w bieżącym roku zakłada się wzrost planu o ok. 4 proc. Planuje się także podjęcie produkcji nowych wyrobów.

Przy wzmocnieniu wysiłku załogi niezbędne jest stałe poprawianie warunków materialno-bytowych pracowników. Obecnie już nie denerżuje się niektóre pomieszczenia jak np. umywalnie i szatnie, działa też bufet z gorącymi posiłkami. W tym roku mają być jeszcze zmodernizowane inne pomieszczenia socjalne.

W zakresie wypoczynku urlopowego załogi w zakładzie zrobiono już dosyć sporo. Instytut jako pierwszy z bialskich zakładów pracy wszedł na teren Serpelle ograniczając tu swój ośrodek wypoczynkowy. W 38 domkach bardzo dobrze wyposażonych może przebywać jednorazowo na turnusie 130 osób. W ub. roku oddano tu do użytku świetlikę z czytelniami oraz salami telewizyjną i klubową. Stółkowa ośrodku obłożona jest nawet na więcej osób, sprzedaje więc obłady w poczynajacym tu pracownikom innych przedsiębiorstw. Ambicją załogi jest stworzenie w Serpeliach prawdziwego centrum wypoczynkowego, co — jak pokazują dotychczasowe osiągnięcia — jest chyba w pełni osiągalne.

◆ KONKURS ◆ KONKURS ◆



Każdy z sześciu zakładów patronujących „Trybunie Zakładowej” ma swój graficzny znak. Sądymy, iż nasi Czytelnicy znają owe „firmowe” symbole i nie będą mieli specjalnych trudności ze spełnieniem zadania konkursowego. Polega ono na odgadnięciu do kogo należą poszczególne znaki, reproduktowane wyżej (należy podać pełną nazwę przedsiębiorstwa), a opatrzone kolejną cyfrą.

Rozwiązania prosimy przysłać do 20 lutego 1977 r. na adres naszej redakcji: „Trybuna Zakładowa”, ul. Sidorska 76, 21-500 BIAŁA PODLASKA. Wśród osób, które nadesłały prawidłowe rozwiązania rozdanych zostanie sześć atrakcyjnych nagród.

◆ KONKURS ◆ KONKURS ◆

SPORT • TURYSTYKA • WYPOCZYNEK • SPORT • TURYSTYKA • WYPOCZYNEK

Wybrano najlepszych sportowców



Studenci bialskiej filii AWF oprócz zajęć teoretycznych mają także i praktyczne. Na zdjęciach: trening bokserski i gimnastyczny. Foto: W. Stępień

DOK. ZE STR. 1
LESZEK DEMESZKO (AZS) — halowy mistrz Polski juniorów w biegu na 50 m przez płotki. Na letnich mistrzostwach kraju juniorów zajął czwartą lokatę w skoku w dal. Jego wynik w tej konkurencji — 7,27 m jest najlepszym w kategorii wiekowej 17 lat.
JOANNA ELERT (Huragan Międzyrzec Podl.) — mistrzyni okręgu w akrobatyce sportowej (ćwiczenia wolne). W dyscyplinie tej zdobyła drugą klasę sportową.
JANUSZ FITAS (AZS) — czołowy piłkarz drużyny klasy międzywojewódzkiej tego klubu. Przez cały sezon utrzymywał się w równej i wysokiej formie.
ANDRZEJ JANUSIEWICZ (Huragan) — jeden z najlepszych piłkarzy w reprezentacji województwa juniorów. Skuteczny strzelec.
MIROSLAW JAWORSKI (AZS) — najlepszy junior tego klubu w drużynie piłkarskiej. Z powodzeniem występował już w klasie międzywojewódzkiej.
ANDRZEJ KAMINSKI (AZS) — najlepszy sztangista w zespole II-ligowym. W dwuboju olimpijskim osiągnął rezultat 302,5 kg. Zdobył pierwszą klasę sportową w tej dyscyplinie.

HENRYK KIRJECZYK (AZS) — czołowy zawodnik II-ligowej drużyny w podnoszeniu ciężarów. Z powodzeniem występuje także w rzucie dyskiem. W obu tych dyscyplinach osiągnął drugą klasę sportową.
KAZIMIERZ KOZAK (AZS) — jeden z najlepszych sprinterów regionu. W biegu na 100 m uzyskał już czas 10,8 sek., a na 200 m — 21,6 sek.
MIROSLAW LAZIUK (Huragan) — młody wszechstronny lekkoatleta. W Czwórbój Przyjaciół zajął piątą miejscę.
WIESŁAW MAKARSKI (AZS) — czołowy sztangista II-ligowej drużyny. Wicemistrz okręgu legitymujący się pierwszą klasą sportową.
WALDEMAR NIELESZCZUK (AZS) — najlepszy i najwzrostniejszy piłkarz rezerw z zespołu klasy międzywojewódzkiej. Kapitan drużyny.
BOŻENA NORWA (Start Łesie) — najlepsza szczytniśka zespołu występującego w klasie okręgowej.
LESZEK PUSZKARSKI (Huragan) — czołowy lekkoatleta województwa. Startuje w trzech konkurencjach: w biegu na 100 m, w skoku w dal i trójskoku. W tej ostatniej konkurencji zajmuje czołową lokatę w kraju w swojej kategorii wiekowej.

MALGORZATA ROZMUS (LKS Jabło) — najlepsza siatkarka drużyny występującej w klasie okręgowej. Czołowa sprinterka województwa.
JERZY SADOWSKI (AZS) — czołowy trójskokarz kraju w swojej kategorii wiekowej. W konkurencji tej uzyskał rezultat 14,3 m.
MARIAN SKRAJNOWSKI (AZS) — jeden z najlepszych sztangistów zespołu występującego w II lidze. Zdobył pierwszą klasę sportową w tej dyscyplinie sportu.
ZBIGNIEW SZUTKO (LKS Rolnik Biała Podl.) — kolejarz mistrz okręgu w swojej kategorii wiekowej. Na ogólnopolskich mistrzostwach Zrzeszenia LZS zajął 13 lokatę.
HALINA ZABŁOCKA (AZS) — najlepsza siatkarka zespołu ubiegającego się o awans do II ligi.
 Zwycięzca plebiscytu została **Jołanta DANIELEWICZ**. Następnie miejsca zajęli kolejno: **Leszek DEMESZKO**, **Włodzisław ANDRZEJEWSKI**, **Andrzej KAMINSKI**, **Kazimierz KOZAK**, **Marian SKRAJNOWSKI**, **Leszek PUSZKARSKI**, **Jan FITAS**, **Joanna ELERT** i **Jerzy SADOWSKI**.

NAJWIEKSZĄ rewelacją pierwszej rundy rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej był zespół bialskiej AZS. W 13 spotkaniach zdobył on 15 punktów i uplasował się na wysokiej, piątej pozycji. Bialscy piłkarze zaimponowali szczególnie w meczach wyjazdowych, uzyskując aż 8 punktów, czym nie może pochwalic się nawet lider tabeli — Lublinianka, która zgromadziła 7 pkt.

Drużyna bialska demonstrowała jednak zmienną formę. Wygrała ona z czołowymi drużynami grupy — Lublinianką u siebie 1:0 i Koroną Kielce na wyjeździe 2:1. AZS zremisowała ponadto z byłym II-ligowcem — Radomiakiem 1:1 i to na jego boisku. Słabo natomiast bialscy piłkarze zaprezentowali się w meczach z zespołami zajmującymi końcowe lokaty w tabeli. Na własnym boisku przegrali oni 0:1 ze znajdującą się na przedostatniej pozycji drużyną siedleckiej Pogoni. U siebie zremisowali tylko 0:0 z Czarnymi Radom, którzy wykazali najlepszą skuteczność w rundzie jesiennej.

Przygotowania do rundy rewanżowej piłkarze AZS rozpoczęli 5 stycznia, trenując intensywnie w Białej Podlaskiej. 15 lutego drużyna bialska wyjeżdża na 17-dniowe zgrupowanie do kondycyjno-szkoleniowe do Svidnika, gdzie zamierza rozegrać kilka spotkań kontrolnych. Po powrocie, białscy zawodnicy będą trenować w własnych obiektach.

W porównaniu do pierwszej rundy, w zespole bialskim nie załdą praktycznie żadne zmiany. Grać będzie jeszcze **Andrzej Karwowski**, który był kontuzjowany. Obok niego w skład kadry pierwszej drużyny wchodzi: **Jan Makowiecki**, **Andrzej Bedra**, **Mirosław Grabda**, **Krzysztof Miśkiewicz**, **Tomasz Giełzak**, **Krzysztof Dudek**, **Tadeusz Dudka**, **Henryk Grodecki**, **Zbigniew Bartnik**, **Roman Grzeszyk**, **Tadeusz Łapa**, **Grzegorz Król**, **Waldemar Cecik**, **Jerzy Surowiec**, **Włodzisław Andrzejewski**, **Andrzej Kasprzyk**, **Grzegorz Bakalarczyk**, **Janusz Fitas**, **Maciej Kosik**, **Zbigniew Głuchowski** i **Mirosław Jaworski**. Drużyna AZS jest obecnie najmłodszą ze-

społem grającym w klasie międzywojewódzkiej. Naszą ambicją — mówi trener **Jan Złomaz** — jest utrzymanie w końcowej klasyfikacji zajmowanej pozycji. Moi podopieczni nie są jeszcze zbyt zgrani, aby myśleć o większych sukcesach. Poważniejszą rolę zamierzamy odegrać dopiero w następnym cyklu rozgrywek. Zresztą głównym kandydatem

Piłkarze AZS przed rewanżową rundą

do pierwszej lokaty w tabeli i awansu do II ligi jest aktualny lider — Lublinianka, który wyprzedza o 3 punkty dwa zespoły — Stal z Nowej Dęby i Radomiaka.

Komu się nie podoba?

Jak donieśli nam ludzie życzliwi redakcji organu zależnego od niewieli, pierwszy numer „Trybunalka” został przyjęty z mieszanymi uczuciami. Powodowani troską o permanentny i niezmienny rozwój wielkich przejawów samodzielnego myślenia redakcja „Trybunalka” zobowiązuje się publicznie piętnować wszystkich niezadowolonych publikując karnie ich podobizny na łamach organu, co niniejszym czyni się obok.

W pustyni i w puszczy

Do krainy zajęcy przybył lew. Zajęce ogromną większością głosów wybrały go na króla. Całą mizerną opozycję lew zjadł na śniadanie. Na obiad zjadł jednak połowę swych zwolenników.

— Dlaczego zjadł nas, swoich entuzjastów? — spytały przerażone zajęce.
 — Nie wiem, o co wam chodzi — odparł lew, — albo jesteście moimi zwolennikami, albo nie.
 — Ale przeciwników też zjadł — powiedział zajęce.
 — Zjadł, ale bez apetytu — rzekł lew.



W SALONIE „Desy” odbył się niedawno wernisaż (bywali, którzy przy takich okazjach z niejednego kielicha pijali powiadają — wernisaż). Stało się to za sprawą kilkudziesięciu obrazów o tematyce wiodącej w Białej, a więc konspiracyjnej, namalowanych przez artystę z nami zaprzyjaźnionego, a więc dobrego, o nazwisku **FALKIEWICZ**, imieniu maciej (male „m” w imieniu spisanie z afiszem). Jako, że artysta zdążył się już z nami zaprzyjaźnić (dlaczego tylko on jeden, do licha?) nie będziemy recenzować jego prac. I niech nas nikt nie pyta — dlaczego? Jednak by dać czytelnikowi cokolwiek zamieszczamy protokół dyżurnego na wernisażu naszego agenta.

PÓŁ GODZINY PRZED OTWARTCIEM WYSTAWY
 Niektóre z eleganckich pań i niektórych z wytwornych panów rozpytują w jakich latach żył i tworzył Artysta. Ze zdumieniem przyjmują wiadomość, że on

GUZIK ARTYSTY

współczesny, a nawet choć z Lublina to z Białej.
 — Współczesny i maluje tak, że można poznać co namalował? — rozlega się niewny szep.
GODZINA ZERO (co nie oznacza północy)

Pani otwierająca wernisaż, pierwszy w historii wojewódzkiej Białej, wita zasłużonych dla województwa i miasta oraz tych, którzy niewątpliwie się jeszcze zasłużą. Po podpowiedzi eleganckiego mężczyzny wita i Artystę.

GODZINA 0.15

Brakło wina. Artysta udaje się do sklepu spożywczego.

GODZINA 0.38

Artysta wrócił.

GODZINA 1.23

Jedna z pań kieruje wzrok swego kawalera na gors Artystę. Wśród czterech białych, błyszczących guzików przyszytych białą nitką, jest jeden matowy, nitką czarną przszyty.

— Chyba nowa moda — szepce dziewczę.

W KILKA DNI POŹNIEJ

Artysta siedząc w siodle w swojej pracowni na tle namalowanego ogiera zeznaje:

— Na parę minut przed wernisażem urwał mi się guzik przy koszuli wyjściowej. Przyszyłem nitką czarną, bo innej nie miałem. Zamalowałem białą farbą. Guzik niedługo stracił blask, a nitka odzyskała fabryczny kolor.

TEGO SAMEGO DNIA

...protokół zakończono.



— Sasiedzie, jak myślicie, czy jak zakończą te roboty to już będzie sobie można założyć kłozetkę?
 — Nie, to przecież budowa metra. Z drobnomieszczaństwem poczekajcie.

Rys.
M. FALKIEWICZ

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) nagle, wspólnie, razem, 6) kweta, ilość pleniędzy (zdrobniale), 9) rodzaj utworu muzycznego albo ciasto, 10) wzdychał do Julii, 11) nabija się ją..., kretem, 12) ekspozycja, 13) małżonka tosia, 16) miejscowość kuracyjna nad Morzem Czarnym, 19) złoczarównie, 21) przepręch, 22) nowy wynik, efekt lepszy od poprzedniego, 23) rodzaj słodkiego ciasta, 24) oczy zwierząt, niektórych ptaków a czasami i ludzi, 25) to, co otrzymujemy po wymierzeniu lub policzeniu, 28) warta, czuwa nad bezpieczeństwem, 31) hobby, 34) przetrwała, lekka (karnina), 35) różna granica wydanków, 36) „kawale” czasu, drogi, 37) syn Agamemnona, 38) kłębek jedwabniczego surowca, 39) wojskowa jednostka operacyjna.

PIONOWO: 1) pracuje pod wodą, 2) kończy się palcami, 3) ciche, tajne porozumienie grupy osób, 4) tworzy się po przeproszeniu (pusteli) kuli, 5) krzyk, hałas, 6) obrzęde, 7) końcowy, pouczający wniosek wynikający z utworu literackiego (np. z bajki), 8) zato-

ka M. Czerwonego, 14) zwycięzca konkursu, 15) tradycyjny element wielkanocnego stołu, 17) kwestionariusz, 18) rodzaj zawodów sportowych, 19) w wieku niemowlęcym, żywią się mlekiem, 20) fabula, watek, temat, 26) przywódca partii politycznej, 27) nazwa serialu TV, w którym pierwszoplanowa rolę grał R. Moore, 28) turystyczna droga, 29) piękny kon, 30) ongiś medal sportowy a zawieszony w kasynach gry, 31) dobra albo zła seria w życiu człowieka, 32) wiatr na Saharze, 33) choroba przewodu oddechowego.

Wśród Czytelników, którzy w ciągu 10 dni przedała prawidłowo rozwiązania krzyżówki, rozdajemy 5 nagród książkowych.

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 2.

POZIOMO: gwóźdź, dworek, arkan, ganek, fakir, zbiegowisko, Ilawa, Arsen, astma, salome, tombak.

PIONOWO: tango, René, Ala, sak, Don, orda, kwarc, rozgłos, atawizm, nazwa, kwita, faska, Kloss, siłos, antyk, wete, room, ale, tak, akt.

